

Wspomnienie

Kobranocka

Mimozami jesień się zaczyna,
Złotawa, krucha i miła.
To ty, to ty jesteś ta dziewczyna,
Która do mnie na ulicę wychodziła.

Od twoich listów pachniało w sieni,
Gdym wracał zdyszany ze szkoły,
A po ulicach w lekkiej jesieni
Fruwały za mną jasne anioły.

Z przemodlenia, z przeomdlenia senny,
W parku płakałem szeptanymi słowy.
A po ulicach w lekkiej jesieni
Fruwały za mną jasne anioły.